

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/22582,Komunisci-na-kolanach-O-falszywej-poboznosci-elit-wladzy-Polski-ludowej.html>



Msza polowa polowa w Lublinie w dniu Święta Żołnierza Polskiego (15 sierpnia 1944 r.). Od lewej: Edward Osóbka - Morawski - przewodniczący PKWN, gen. Michał Rola Żymierski - Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, gen. Zygmunt Berling - jego zastępca do spraw liniowych, gen. Aleksander Zawadzki - zastępca do spraw polityczno-wychowawczych

ARTYKUŁ

Komuniści na kolanach. O fałszywej pobożności elit władzy Polski „ludowej”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ADAM DZIUROK 02.06.2021

Obraz najwyższych dygnitarzy komunistycznych klęczących podczas nabożeństw to nie fikcja – takie przypadki miały miejsce jeszcze kilka lat po

wojnie, przed podjęciem otwartej akcji antykościelnej.

Msza dla każdego

Wobec słabości instalującej się władzy komunistycznej programowa ateizacja i wyeliminowanie wpływów Kościoła katolickiego w społeczeństwie nie mogły być zrealizowane od razu. Początkowo, ze względów taktycznych, otwartą konfrontację zastąpił swoisty kamuflaż – pozory tolerancji i szacunku dla Kościoła.

Już w sierpniu 1944 r. przedstawiciele PKWN, pragnąc godnie zaprezentować się obywatelom jako władza szanująca tradycyjne wartości, wzięli udział w uroczystych obchodach przedwojennego święta państwowego, Dnia Żołnierza. Nie przeszkadzało im to, że obchodzono je w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r. i było zbieżne z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Polscy komuniści wraz z późniejszym premierem ZSRR Bułganinem wzięli udział w uroczystych obchodach w dniu 15 sierpnia 1944 r. – w tym we mszy świętej. Podobnie celebrowane Święto Niepodległości 11 listopada uświetnili swoją obecnością na mszy świętej. PKWN zlecił zresztą w instrukcji, by w komitetach obchodów tego święta koniecznie znaleźli się przedstawiciele duchowieństwa. Kolejną okazją okazania życzliwości Kościołowi była inauguracja roku akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z tej okazji przedstawiciele PKWN z Bułganinem ponownie wzięli udział w nabożeństwie.



**Przedstawiciele Armii Czerwonej,
Wojska Polskiego oraz PKWN,
podczas święta Wojska Polskiego
- Lublin, 15 sierpnia 1944 r.**



**Przedstawiciele Armii Czerwonej,
Wojska Polskiego oraz PKWN,
podczas święta Wojska Polskiego
- Lublin, 15 sierpnia 1944 r.**



**Msza polowa polowa w Lublinie w
dniu Święta Żołnierza Polskiego
(15 sierpnia 1944 r.). Od lewej:
Edward Osóbka - Morawski -
przewodniczący PKWN, gen.
Michał Rola Żymierski - Naczelny
Dowódca Wojska Polskiego, gen.
Zygmunt Berling - jego zastępca
do spraw liniowych, gen.
Aleksander Zawadzki - zastępca
do spraw polityczno-
wychowawczych**

W 1945 r. szereg uroczystości miało państwowo-religijny charakter. Na terenie województwa kieleckiego pierwszomajowe pochody wyruszały spod komitetów PPR, a następnie maszerowały z orkiestrą, sztandarami i transparentami do kościołów. Dopiero po nabożeństwach realizowano kolejne punkty programu uroczystości. W 1945 r. msze św. były integralną częścią obchodów „Święta Grunwaldu”, rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego czy rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego – nabożeństwo w dniu 22 lipca przed katedrą w Kielcach było pierwszym punktem programu uroczystości. Z kolei w uroczystość 3 Maja 1945 r. komunistyczne władze rządowe, na czele z prezydentem KRN Bolesławem Bierutem, wzięły udział w nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów w Warszawie. Kilka tygodni później Bierut był na uroczystości poświęcenia odrestaurowanego posągu Chrystusa przed kościołem Świętego Krzyża w Warszawie. W kwietniu 1946 r. najwyżsi dostojnicy państwowi Bolesław Bierut, Michał Rola-Żymierski, Edward Osóbka-Morawski i Stanisław Mikołajczyk wzięli udział we mszy św. przy okazji ogólnopolskiego zlotu „Trzymamy straż nad Odrą”

w Szczecinie.

Polityka gestów

Propagandowo wykorzystano także procesję Bożego Ciała w czerwcu 1946 r. Na 10 dni przed referendum w centralnej procesji prowadzonej przez Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda wzięli udział minister komunikacji Jan Baranowski oraz wiceminister obrony narodowej gen. Piotr Jaroszewicz, „którzy asystowali kroczącemu pod baldachimem Celebransowi, przy czym w charakterze asysty honorowej uczestniczyły również oddziały Wojska Polskiego”. Charakterystyczne, że decyzję o udziale przedstawicieli rządu w procesji podjęło Biuro Polityczne KC PPR, a rząd z premierem dowiedzieli się o tym z prasy.

Gdy w maju 1946 r. na Górze św. Anny odbyło się nabożeństwo dziękczynne za wyzwolenia Śląska wzięli w nim udział m.in. Władysław Gomułka, Michał Rola-Żymierski, premier Edward Osóbka-Morawski, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki i „liczne grono generałów polskich i gości radzieckich”. Ciekawa jest relacja z tego wydarzenia Jadwigi Ludwińskiej, kierownika Wydziału Personalnego KW PPR w Katowicach: „Naraz, przecieram oczy... ależ tak: stojący w pierwszym rzędzie przed ołtarzem przedstawiciele władz – klękają. Wraz ze zgromadzonymi tłumami opuszczają się na kolana (my również nie będziemy sterczeć samotnie). Trwa to chwilę, lecz oczom tłumu to nie uchodzi”. Dalej tłumaczyła to niecodzienne zachowanie dygnitarzy partyjno-państwowych w ten sposób: „Tak, to było również znamię czasu. Ten gest ze strony komunistów, spreczny przecież z ich ateizmem, miał jednak swoją wymowę. Najwyżsi przedstawiciele partii i rządu mieli wówczas na widoku jedną ważną sprawę: zjednoczyć się z ludem śląskim w radości i satysfakcji z wywalczonej wolności, być zawsze razem na złą i dobrą dolę”. Według niej ten gest „wiąże z masami”, „oddziaływał wówczas więcej niż płomienne przemówienia wygłoszone przez naszych przywódców po nabożeństwie”.

Świętowanie odbywało się dalej zgodnie z tradycją, więc nie dziwi jeszcze prośba Wydziału Propagandy KW PPR z grudnia 1946 r. do Dyrekcji Teatru Miejskiego w Katowicach, o „wypożyczenie stroju św. Mikołaja (biskupa)”, w związku z przygotowywaniem „tradycyjnego Mikołaja” dla dzieci pracowników Wydziału

Przed wyborami w styczniu 1947 r., władze partyjne, chcąc pozyskać katolickich wyborców, chwaliły się nawet, że „Nie ma ani jednej uroczystości związanej z życiem ludu śląskiego, czy z życiem narodu i Państwa Polskiego – bez uroczystego nabożeństwa”. Symbolicznego wymiaru nabrało ślubowanie prezydenckie na początku 1947 r., które „bezpartyjny” Bolesław Bierut zakończył słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. W tym samym roku komuniści powoli kończyli etap „utrwalania władzy ludowej” i nie dbając już o podtrzymywaniu pozorów poprawnych relacji z Kościołem przechodzili na pozycje otwartej walki z Kościołem.

COFNIJ SIĘ